

Beata Pyzik

O godnej śmierci, czyli prawie do życia czy eutanazji?

Na łamach dziewiątego numeru „Horyzontów Wychowania” *Troski godności* podjęto wieloaspektową analizę problematyki godności człowieka, poczynając od godności dziecka i „kultywowania szacunku dla samego siebie” aż do godności w: polityce, małżeństwie i bioetyce oraz w kontekście wiary i przemocy¹. W tym świetle kwestię troski powinno się uzupełnić o jeszcze jeden wymiar, tj. godność śmierci.

Jako punkt wyjścia niniejszych rozważań podejmę próbę zdefiniowania śmierci i odniesienia jej do godności człowieka. W tym kontekście przedstawię prawo do życia czy eutanazji? W poszukiwaniu odpowiedzi na tak postawione pytanie przeanalizuję zarówno trzy dokumenty Kościoła katolickiego oraz trzy teksty z zakresu prawa międzynarodowego (jeden dotyczący powszechnego systemu ochrony praw człowieka, a dwa – europejskiego). Całość podsumuję refleksjami rodzącymi się pod wpływem uregulowań dwóch skrajnych przypadków tak zwanej godnej śmierci, a mianowicie: holenderskiego i polskiego.

Pojęcie śmierci a śmierć godna człowieka

We współczesnych czasach, w otaczającej nas rzeczywistości duchowo-fizycznej jakakolwiek refleksja nad fenomenem śmierci indywidualnego człowieka do dnia dzisiejszego okazuje się niewypowiedziana.

¹ Szerzej na ten temat: S. Ruciński, *Odnajdywanie godności w konflikcie wychowawczym – piaskownica*, „Horyzonty Wychowania” 5/2006 (9), s. 139-149; B. Smolińska-Theiss, *Godność dziecka – odkrywana, zdobywana, niszczone*, „Horyzonty Wychowania” 5/2006 (9), s. 151-167; B. Grom, *Kultywowanie szacunku dla samego siebie*, „Horyzonty Wychowania” 5/2006 (9), s. 121-137; H. Suchocka, *O godności w polityce*, „Horyzonty Wychowania” 5/2006 (9), s. 85-102; W. Bołoz, *Godność człowieka i bioetyka*, „Horyzonty Wychowania” 5/2006 (9), s. 185-202; K. Tarnowski, *Wiara i przemoc*, „Horyzonty Wychowania” 5/2006 (9), s. 203-222.

Śmierć jest sytuacją graniczną, a to oznacza, że każdy musi w nią wejść osobiście. Jest ona – podobnie jak inne sytuacje graniczne – intelektualnie nieprzeźroczysta².

Wobec tak wielkiej tajemnicy nasuwa się następującej treści pytanie: co rozumie się pod pojęciem śmierci, ale z punktu widzenia medycznego?

W sensie biologicznym śmierć to definitywny koniec życia człowieka.

Warto przy tym zauważyć, że nawet warstwa biologiczno-medyczna w tak zwanym naukowym opisie śmierci (jej definiowaniu) nastrocza niemałe trudności³.

Nic więc dziwnego, że pojawiały się liczne kontrowersje.

Po dyskusjach toczonych na kongresach i w akademiach medycyny zgodzono się jednomyślnie przed paru laty, że momentem śmierci człowieka nie jest, jak umownie dotąd przyjmowano, zatrzymanie się akcji serca i oddechu (oba te automatyzmy mogą być sztucznie podtrzymywane dowolnie długo), ale zanik życiowych funkcji kory mózgowej, dający się wykazać elektroencefalograficznie, a cechujący się trwałym i nieodwracalnym zanikiem świadomości⁴.

Za takim stanowiskiem opowiedzieli się również naukowcy z Papieskiej Akademii Nauk (lekarze, prawnicy i moraliści)⁵. W tym świetle za kryterium śmierci przyjmuje się „zanik życiowych funkcji kory mózgowej” u człowieka⁶. Skoro wraz z na-

² J. Makselon, *Fatum czy szansa? Postawy wobec własnej śmierci*, w: *Śmierć i wiara w życie pośmiertne w świetle nauk przyrodniczych i humanistycznych*, red. M. Machinek, Olsztyn 2003, s. 36.

³ P. Bortkiewicz, *Tanatologia. Czy istnieje nauka o śmierci?*, w: *Śmierć i wiara w życie pośmiertne w świetle nauk przyrodniczych i humanistycznych*, dz. cyt., s. 18.

⁴ T. Kielanowski, *Medyczne i moralne problemy umierania i śmierci*, w: A. Książek, *Zagadnienia etyki. Wybór tekstów*, Warszawa 1995, s. 278.

⁵ Por. J. Dziedzic, *Eutanazja a religijność*, Kraków 1999, s. 73; M. Nowacka, *Ku utylitarystycznej definicji śmierci*, w: *Etyka wobec problemów współczesnego świata*, red. H. Promieńska, Katowice 2003, s. 157.

⁶ „Nie trzeba chyba dodawać, że pozostaje tu mnóstwo moralnych, prawnych i obyczajowych problemów do rozwiązania, bo zwłokom człowieka przysługuje tradycyjnie część szacunku, należnego osobie ludzkiej. Niemniej warto zwrócić uwagę na fakt, że uznano ludzkiego «ducha», a więc świadomość

dejściem tej chwili kończy się ziemskie życie, to śmierć odwołuje się do godności człowieka. Wobec tego często używa się specyficznego określenia: „godna śmierć”.

Nie sposób jednak wyjaśnić tego określenia bez uprzedniego ustosunkowania się do godności człowieka. Jaki zatem sens kryje się pod pojęciem godności?

Na kartach niemal każdego dokumentu pojawia się odeślanie do godności człowieka. Godność uważa się za fundament, na którym opierają się wszystkie prawa człowieka.

Uzasadnienie godności osoby w antropologii chrześcijańskiej przebiega nie tylko na płaszczyźnie przyrodzonej, co oznacza, że wartość człowieka określana jest takimi elementami jak wolność, świadomość i odpowiedzialność, ale przebiega ona przede wszystkim na płaszczyźnie nadprzyrodzonej. W takim ujęciu wartość osoby określana jest jej pochodzeniem od Boga, podobieństwem do Niego, a także faktem wcielenia i odkupienia dokonany przez Jezusa Chrystusa⁷.

Zatem dla potrzeb tego artykułu będę posługiwała się pojęciem godności osoby w tym znaczeniu. Po ustaleniu tego terminu, należy ustosunkować się do uprzedniego pytania: co rozumie się pod określeniem: „godna śmierć”? W niniejszej kwestii dostrzega się dwa krańcowo różne stanowiska. Dla przeciwników eutanazji to prawo – do życia, a dla jej zwolenników – do eutanazji?

Prawo do życia czy eutanazji?

Etymologicznie słowo „eutanazja” wywodzi się z języka greckiego od rzeczownika „thanatos” – śmierć i przedrostka „eu” – dobry, łagodny i godny.

Eutanazja w tym znaczeniu jest często nazywana „zabijaniem z litości” lub nawet „śmiercią z godnością”⁸.

za cechę ludzkiej osobowości, cechę będącą nosicielem «świętości» ludzkiego życia, a w więc zasługująca na ochronę. „Tam, gdzie jej nie ma, nie ma żywego człowieka, choćby serce biło”. Por. T. Kielanowski, *Medyczne i moralne problemy umierania i śmierci*, art. cyt., s. 278.

⁷ H. Skorowski, *Problematyka praw człowieka*, Warszawa 1999, s. 24.

⁸ J. Dziedzic, *Eutanazja a religijność*, dz. cyt., s. 10.

Jak kreuje się problem tak zwanej godnej śmierci? Jako prawo do życia, czy – eutanazji? Czy w dokumentach Kościoła katolickiego i z zakresu prawa międzynarodowego pojawia się consensus między ujęciem chrześcijańskim a świeckim?

Kongregacja Nauki Wiary w deklaracji *lura et bona*⁹ z dnia 5 maja 1980 roku ustosunkowuje się do tego zagadnienia. W ramach drugiego rozdziału znajduje się definicja eutanazji¹⁰. Po jej wskazaniu prezentuje się takie oto stanowisko:

W związku z tym trzeba ponownie zdecydowanie oświadczyć, że nikt ani nic nie może w żaden sposób zezwolić na zadanie śmierci niewinnej istocie ludzkiej, bez względu na to, czy chodzi o płód lub embrión, o dziecko, osobę dorosłą, czy starca, o osobę nieuleczalnie chorą, czy znajdującą się w agonii. Ponadto nikomu nie wolno prosić o taką śmiercionośną czynność: ani dla siebie, ani dla kogoś innego, powierzonego jego odpowiedzialności; co więcej, nikt nie może zgodzić się na to, bezpośrednio lub pośrednio. Nie może również takiej czynności prawomocnie nakazać lub zezwolić na nią żadna władza. Chodzi w tym przypadku o naruszenie prawa Bożego, o znieważanie godności osoby ludzkiej, przestępstwo przeciw życiu, zbrodnię przeciw ludzkości¹¹.

Katechizm Kościoła Katolickiego (II wydanie poprawione) również odwołuje się do tej kwestii. W jego trzeciej części „Życie w Chrystusie” znajduje się komentarz do piątego przykazania – „Nie będziesz zabijał”¹². W tym świetle pojawia się zarówno pojęcie tak zwanej eutanazji bezpośredniej, jak i jego interpretacja.

Eutanazja bezpośrednia, niezależnie od motywów i środków polega na położeniu kresu życia osób upośledzonych, chorych lub umierających. Jest ona moralnie niedopuszczalna¹³.

⁹ Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *lura et bona*, dalej: leB, w: *Chrześcijanin wobec eutanazji*, red. K. Gryz, B. Mielec, Kraków 2001, s. 127-137.

¹⁰ „Eutanazja oznacza czynność lub jej zaniechanie, która ze swej natury lub w zamierzeniu działającego powoduje śmierć w celu wyeliminowania wszelkiego cierpienia. Tak więc eutanazja wiąże się z intencją działającego oraz stosowanymi środkami”. leB, w: *Chrześcijanin wobec eutanazji*, dz. cyt., s. 131.

¹¹ Tamże, s. 131.

¹² Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002, 2258, dalej: KKK.

¹³ KKK, 2277.

Jan Paweł II wypowiada się na temat eutanazji w encyklice *Evangelium vitae*¹⁴ z dnia 25 marca 1995 roku. Do niej odwołuje się w czterech numerach (64-67). W pierwszym z nich znajduje się opis aktualnej sytuacji. Na tym tle pojawia się „pokusa eutanazji”, której – jak podkreśla Karl Golser Bressanone – definicję podaje Papież¹⁵. W numerze 65 definiuje się eutanazję¹⁶. Po jej uściśleniu Jan Paweł II ustosunkowuje się do kwestii „uporczywej terapii” i „terapii paliatywnych”. Dopiero na bazie tych ustaleń odnosi się do eutanazji:

Poczyniwszy te rozróżnienia, w zgodzie z Magisterium moich Poprzedników i w komunii z biskupami Kościoła katolickiego, potwierdzam, że eutanazja jest poważnym naruszeniem Prawa Bożego jako moralnie niedopuszczalne dobrowolne zabójstwo osoby ludzkiej. Doktryna ta jest oparta na prawie naturalnym i na słowie Bożym spisanim, jest przekazana przez Tradycję Kościoła oraz nauczana przez Magisterium zwyczajne i powszechne. Praktyka eutanazji zawiera – zależnie od okoliczności – zło cechujące samobójstwo lub zabójstwo¹⁷.

Wobec tego, w ramach numeru 66 Ojciec Święty odnosi się najpierw do samobójstwa¹⁸ i obiektywnego kryterium kwalifi-

¹⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Wrocław 1995, dalej: EV.

¹⁵ „W takim kontekście coraz silniejsza staje się pokusa *eutanazji*, czyli *zawładnięcia śmiercią poprzez spowodowanie jej przed czasem* i «łagodne» zakończenie życia własnego lub cudzego. W rzeczywistości to, co mogłoby się wydawać logiczne i humanitarne, przy głębszej analizie okazuje się *absurdalne i nieludzkie*. Stajemy tu w obliczu jednego z najbardziej niepojętych objawów «kultury śmierci», szerzącej się zwłaszcza w społeczeństwach dobrobytu, charakteryzujących się mentalnością nastawioną na wydajność, według której obecność coraz liczniejszych ludzi starych i niesprawnych wydaje się być zbyt kosztowna i uciążliwa” (EV, 64).

¹⁶ Jednak, w nawiązaniu do *lura et bona* pojawia się różnica. „Przez *eutanazję w ścisłym i właściwym sensie* należy rozumieć czyn lub zaniedbanie, które ze swej natury lub w intencji działającego powoduje śmierć w celu usunięcia wszelkiego cierpienia. «Eutanazję należy zatem rozpatrywać w kontekście intencji oraz zastosowanych metod»” (EV, 65).

¹⁷ EV, 65.

¹⁸ „Samobójstwo zaś jest zawsze moralnie niedopuszczalne w takiej samej mierze jak zabójstwo. Tradycja Kościoła niezmiennie je odrzucała jako czyn zdecydowanie zły. Chociaż określone uwarunkowania psychologiczne, kulturowe i społeczne mogą skłonić do popełnienia takiego czynu tak radykalnie sprzecznego z wrodzoną skłonnością każdego człowieka do zachowania życia, łagodząc lub eliminując odpowiedzialność subiektywną, z obiektywnego punktu widzenia samobójstwo jest aktem głęboko niemoralnym, ponieważ oznacza odrzucenie miłości do samego siebie i uchylenie się od obowiązku

kującego ten czyn, a potem – do pomocy w samobójstwie¹⁹, odrzucając je z moralnego punktu widzenia. W tym kontekście wypowiada się na temat eutanazji na żądanie²⁰ i bez zgody pacjenta (zabójstwo)²¹. Jednak na tym cała sprawa się nie kończy.

Szczytem zaś samowoli i niesprawiedliwości jest sytuacja, w której niektórzy – na przykład lekarze lub prawodawcy – roszczą sobie władzę decydowania o tym, kto ma żyć, a kto powinien umrzeć. Pojawia się tu znów pokusa z Edenu: stać się jak Bóg²².

W ostatnim już, 67 numerze, znajduje się obraz zaprzeczający eutanazji i śmierci (droga miłości i prawdziwej litości²³).

sprawiedliwości i miłości wobec bliźniego, wobec różnych wspólnot, do których się należy i wobec społeczeństwa” (EV, 66).

¹⁹ „Kto popiera samobójczy zamiar drugiego człowieka i współdziała w jego realizacji poprzez tak zwane «samobójstwo wspomagane», staje się współnikiem, a czasem wręcz bezpośrednim sprawcą niesprawiedliwości, która nigdy nie może być usprawiedliwiona, nawet wówczas, gdy zostaje dokonana na żądanie” (EV, 66).

²⁰ „Także w przypadku, gdy motywem eutanazji nie jest egoistyczna odmowa ponoszenia trudów związanych z egzystencją osoby cierpiącej, trzeba eutanazję określić mianem fałszywej litości, a nawet uznać ją za niepokojące «wynaturzenie»: prawdziwe «współczucie» bowiem skłania do solidarności z cudzym bólem, a nie do zabicia osoby, której cierpienia nie potrafi się znieść. Czyn eutanazji zatem wydaje się tym większym wynaturzeniem, gdy zostaje dokonany przez tych, którzy – jak na przykład krewni chorego – powinni opiekować się nim cierpliwie i z miłością, albo też przez tych, którzy – jak na przykład lekarze – ze względu na naturę swojego zawodu powinni leczyć chorego nawet w końcowych najcięższych stadiach choroby” (EV, 66).

²¹ „Eutanazja staje aktem jeszcze bardziej godnym potępienia, gdy przybiera formę zabójstwa dokonanego przez innych na osobie, która w żaden sposób jej nie zażądała ani nie wyraziła na nią nigdy zgody” (EV, 66).

²² EV, 66.

²³ „Zupełnie inna jest natomiast *droga miłości i prawdziwej litości*, którą nam nakazuje nasze wspólne człowieczeństwo i którą wiara w Chrystusa Odkupiciela, umarłego i zmartwychwstałego, rozjaśnia światłem nowych uzasadnień. Prośba, jaka wypływa z serca człowieka w chwili ostatecznego zmagania się z cierpieniem i śmiercią, zwłaszcza wówczas, gdy doznaje on pokusy pogrążenia się w rozpacz i jakby unicestwienia się w niej, to przede wszystkim prośba o obecność, o solidarność i o wsparcie w godzinie próby. Jest to prośba o pomoc w zachowaniu nadziei, gdy wszystkie ludzkie nadzieje zawodzą” (EV, 67).

Encyklika *Evangelium vitae* jako całość ma mocny, dramatyczny akcent podkreślania cywilizacji życia i miłości w przeciwieństwie do kultury śmierci²⁴.

Najważniejszym dokumentem w skali światowej, gdyż przedstawiającym całokształt ekonomiczno-społeczno-kulturalnych praw człowieka, stała się *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*²⁵, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 10 grudnia 1948 roku. Została ona podpisana przez niemal wszystkie kraje świata. Według niej,

każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby²⁶.

Drugim, również istotnym aktem normatywnym okazuje się *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*²⁷ z dnia 4 listopada 1950 roku. Zgodnie z jej brzmieniem,

prawo każdego człowieka do życia jest chronione przez ustawę. Nikt nie może być umyślnie pozbawiony życia, wyjąwszy przypadki wykonania wyroku sądowego skazującego za przestępstwo, za które ustawa przewiduje taką karę²⁸.

W tej konwencji wymienia się prawo do życia, od którego przewiduje się wyjątek – karę śmierci. Następnie wprowadza się dwa dalsze odstępstwa:

w obronie jakiegokolwiek osoby przed bezprawną przemocą i w celu wykowania zgodnego z prawem zatrzymania lub uniemożliwienia ucieczki osobie pozbawionej wolności zgodnie z prawem²⁹.

²⁴ K.G. Bressanone, *Stanowisko Urzędu Nauczycielskiego Kościoła na temat pomocy w umieraniu i eutanazji*, w: *Eutanazja w dyskusji*, red. P. Morciniec, Opole 2001, s. 223.

²⁵ *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z dnia 10 grudnia 1948 roku*, dalej: PDPC, w: H. Skorowski, *Problematyka praw człowieka*, dz. cyt.

²⁶ Tamże, art. 3.

²⁷ *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r.*, dalej: KoOPCiPW, Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284.

²⁸ Tamże, art. 2 ust. 1.

²⁹ Tamże, art. 2 ust. 2.

Natomiast za trzeci dokument uważa się *Kartę Praw Podstawowych*³⁰, która została podpisana 7 grudnia 2000 roku w Nicei. Według niej:

Każdy ma prawo do życia. Nikt nie może być skazany na karę śmierci ani stracony³¹.

W ujęciu chrześcijańskim i świeckim dostrzegalna staje się jedna analogia. Prawo do życia traktuje się jako kluczowe. W tym względzie przejawia się konsensus społeczności międzynarodowej. Niemniej – oprócz tych analogii – zauważa się także różnice.

Poprzez dokumenty Kościoła katolickiego mocno akcentuje się „nie” – dla eutanazji, bo, „nikt ani nic nie może w żaden sposób zezwolić na zadanie śmierci niewinnej istocie ludzkiej” (leB), „nie będziesz zabijał” i eutanazja bezpośrednia jest niedopuszczalna (KKK), „eutanazja jest poważnym naruszeniem Prawa Bożego jako moralnie niedopuszczalne dobrowolne zabójstwo osoby ludzkiej” i w konsekwencji za karygodne uważa się: samobójstwo, pomoc w samobójstwie, eutanazję na żądanie, a tym bardziej – bez zgody pacjenta (zabójstwo) oraz „pokusę z Edenu” (EV). Zaś z punktu widzenia przepisów międzynarodowych podkreśla się „tak” – dla życia, ponieważ: „każdy ma prawo do życia” (PDPC, KoOPCiPW oraz KPP).

Na przypadku holenderskim i polskim – spór o eutanazję trwa i ...

Spór o eutanazję trwa i toczy się. Aktualnie eutanazję dopuszcza się w Holandii, Belgii, Stanach Zjednoczonych (stan Oregon) i do niedawna w australijskim Terytorium Północnym (sąd australijski orzekł, że ta kwestia należy do spraw wyłącznie federalnych i uchylił legalność eutanazji). W szczególnej formie występuje ona w Szwajcarii, gdzie pacjentowi przepisuje się lek nasenny w dawce śmiertelnej, który on samodzielnie przyjmuje³².

³⁰ *Karta Praw Podstawowych z dnia 7 grudnia 2000 roku*, dalej: KPP, „Unia Europejska” 3 (2001), s. 5-14.

³¹ Tamże, art. 2.

³² Por. <http://www.wikipedia.org/wiki/Eutanazja> (12 marca 2007 roku).

1 kwietnia 2002 roku, po debacie, która trwała ponad 30 lat, Holandia zalegalizowała – pod pewnymi restrykcyjnymi warunkami – eutanazję i pomoc w pomoc w samobójstwie³³.

W tym bowiem kraju nie tyle zjawiała się „pokusa eutanazji”, co zwyciężyła „pokusa Edenu”. Jak – krok po kroku – formułuje się te pokusy?

Pierwszy krok uczynił etyk Józef Fleischer, który podjął dyskusję o eutanazji, wydając w 1954 roku książkę *Moralność i medycyna*, w której opowiedział się za eutanazją. Drugim z kolei okazał się krok prawnika. Glanville Williams w swoim dziele *Świętość życia i prawo karne* domagał się wprowadzenia eutanazji³⁴.

Z etyki Fletschera i opinii prawnych Williamsa korzystają współcześni propagatorzy eutanazji i zwolennicy jej legalizacji, skupiający się w towarzystwach działających w wielu krajach świata³⁵.

W ten sposób pojawił się krok trzeci – ruchy na rzecz eutanazji³⁶. Po nim czwarty, w którym neurolog i pisarz – Jan van Berg zajmuje się propagowaniem prawa lekarzy do „zabijania z litości”, także bez prośby pacjenta (przede wszystkim kalekie noworodki, dzieci z wadami rozwojowymi, osoby pozbawione przytomności lub obciążone demencją starczą). Książka *Potęga medycyny a etyka lekarska* ukazała się w 1969 roku³⁷.

Miała dziesięć przedruków w roku wydania i 25 wydań w ciągu 20. lat, stoi na półce w każdym holenderskim domu, jest to – po Biblii – najczęściej czytana książka w Holandii, ludzie w pocią-

³³ W. Jacobus Eijk, *Eutanazja i pomoc w samobójstwie: ostatnie akty opieki medycznej?*, „Communio” 4 (2004), s. 127.

³⁴ Por. J. Dziedzic, *Eutanazja a religijność*, dz. cyt., s. 41.

³⁵ Tamże, s. 41-42.

³⁶ „Przez «ruch na rzecz eutanazji» rozumiem ogół działań społecznych i politycznych, zmierzających do zalegalizowania eutanazji własnej; to znaczy do uznania za niekaralną pomocy, która udzielana jest osobie beznadziejnie chorej w jej własnowolnym zakończeniu życia”. Por. B. Wolniewicz, *Eutanazja i biolatria*, w: *Etyka w teorii i praktyce. Antologia tekstów*, oprac. Z. Kalita, Wrocław 2001, s. 314.

³⁷ Por. G. Mazur, *Etyczna ocena legalizacji eutanazji w Holandii*, Kraków 2003, s. 30.

gu, na ulicy, w listach do redakcji pism powtarzają tezy van den Berga³⁸.

W tej chwili nasuwa się spostrzeżenie. Rok 1969 wydaje się przełomowy dla dobra i zła, o ile nie wręcz paradoksalny. Z jednej strony dzieło Elizabeth Kübler-Ross *Rozmowy o śmierci i umieraniu*³⁹, które „przyniosło przełom w podejściu do nieuleczalnie chorych i złamało tabu rozmów o śmierci”. Z drugiej zaś – książka Jana van den Berga, stanowiąca „narodziny” holenderskiego ruchu na rzecz eutanazji. Wobec tego, od nowa zjawia się „pokusa eutanazji”, ale tym razem jako tak zwana nieformalna praktyka lekarska. W 1971 roku Geertrida Postma – na prośbę swojej matki (częściowo sparaliżowanej, niedoświadczającej i mającej problemy z mówieniem starszki) – przez wstrzyknięcie śmiertelnej dawki morfiny położyła kres jej życiu⁴⁰. Ten precedens stał się tym piątym krokiem.

Za nim pojawia się kolejny, stanowiący już tylko przysłowio- wą kropkę nad „i”. Jest nim najpierw dekret z dnia 17 grudnia 1993 roku zawierający „procedury prawne, jakim lekarze muszą się podporządkować w przypadkach śmierci wynikającej z eutanazji, pomocy do samobójstwa i czynnego zakończenia życia”, a następnie uchwalona – przez Izbę Wyższą Stanów Generalnych – w dniu 10 kwietnia 2001 roku ustawa proeutanatyczna. W jej tekście formułuje się tak zwane kryteria ostrożnej praktyki lekarskiej⁴¹. Zdaniem Els Borst (Ministra Zdrowia, Opieki Społecznej i Sportu) głównym powodem jej uchwalenia stało się ujawnienie istniejącej praktyki skracania życia na prośbę pacjenta⁴².

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku⁴³ od strony formalnej zgadza się nie tylko ze stanowiskiem Kościoła katolickiego, ale również z przyjętym w Europie i na świecie porządkiem prawnym. Według niej

³⁸ Tamże, s. 30-31.

³⁹ Por. E. Kubler-Ross, *Rozmowy o śmierci i umieraniu*, tłum. I. Doleżał-Nowicka, Warszawa 1995.

⁴⁰ Por. G. Mazur, *Eutanazja a religijność*, dz. cyt., s. 31-32.

⁴¹ Por. tamże, s. 40-42 i 45-46.

⁴² Por. tamże, s. 42.

⁴³ *Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Dz. U. z 1997 roku, Nr 78, poz. 483.

Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia⁴⁴.

Ta ostatnia – w szczególności – opiera się na ustawie z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny⁴⁵. W rozdziale XIX *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu* zakazuje się zabójstwa eutanatycznego (art. 150 KK⁴⁶) oraz namowy i pomocy w samobójstwie (art. 151 KK⁴⁷). Na pozór mogłoby się wydawać, że do przepisów polskiego prawa nie wkradała się „pokusa Edenu”.

Tymczasem za sprawą „demokratycznie wybranej przedstawicielki”, senator RP V kadencji – Marii Szyszkowskiej (filozofa, polskiej działaczki politycznej i społecznej oraz nauczyciela akademickiego)⁴⁸, w dniu 18 lutego 2005 roku w Sejmie RP pojawił się projekt ustawy dopuszczającej eutanazję. Prawo do jej wykonywania znalazłoby się w ręku niewielu, tylko 10 anestezyjologów o tak zwanej nieposzlakowanej opinii i mających certyfikaty Ministerstwa Zdrowia. Według jego autorki należy zająć się uregulowaniem tego problemu, bo w szpitalach zdarzają się przypadki eutanazji. Przedmiotowy projekt spotkał się jednak z oburzeniem nie tylko ze strony polityków prawicowych, ale także rzecznika Lubelskiej Izby Lekarskiej, rektor Akademii Medycznej w Lublinie oraz metropolity lubelskiego⁴⁹.

Jak „pokusa Edenu” działa w 2007 roku? W tym momencie należy odwołać się do przypadku Janusza Świtaja (ur. 2 czerwca 1975 roku), który dnia 18 maja 1993 roku uległ wypadkowi motocyklowemu. W jego wyniku doszło do zmiżdżenia rdzenia kręgowego i złamania kręgow szyjnych ze złamaniem zęba obrotnika⁵⁰.

⁴⁴ Tamże, art. 38.

⁴⁵ *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny*, dalej: KK., Dz. U. z 1997 roku, Nr 88, poz. 553, z późn. zm.

⁴⁶ „Kto zabija człowieka na jego żądanie i pod wpływem współczucia dla niego, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. W wyjątkowych wypadkach sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia”.

⁴⁷ „Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza drugiego człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat”.

⁴⁸ Por. http://pl.wikiquote.org/wiki/Maria_Szyszkowska (12 marca 2007 roku).

⁴⁹ Por. szerzej na ten temat: J. Dziedzic, *Spór o eutanazję*, Kraków 2005, s. 38; *Eutanazja nie – nas*, „Polityka” 8 (26 lutego 2005), s. 14-15.

⁵⁰ Por. <http://www.gazetawyborcza.pl> (12 marca 2007 roku).

Mam tylko trzeźwo myślącą głowę i od 14 lat żyję biologicznie nienaturalnie, oddychając za pomocą maszyny, zwanej „respi- ratorem” – pisze na swojej stronie internetowej⁵¹.

Na początku lutego 2007 roku złożył on do Sądu Rejonowe- go w Jastrzębiu Zdroju – wniosek o „przerwanie uporczywego leczenia” (pierwszy w Polsce wniosek o eutanazję). Zbigniew Religa sprzeciwił się tej eutanazji, tłumacząc, że jest on jesz- cze młody, a medycyna robi szybkie postępy⁵². Podobne wy- powiedzi pojawiły się ze strony przeciwników eutanazji:

Janusz Świtaj nie prosi o śmierć, ale błaga o pomoc. Gdyby eutanazja w Polsce była dozwolona ten człowiek już by nie żył. Nie miałby okazji dowiedzieć się, że znalazła się w Polsce oso- ba gotowa zafundować mu odpowiedni wózek⁵³.

Natomiast niektórzy z Rodaków opowiedzieli się za eutanazją.

Połowa Polaków uważa, że ludzie nieuleczalnie chorzy powinni mieć w Polsce prawo do eutanazji – tak wynika z sondażu TNS OBOP dla „Dziennika”. Jeszcze więcej, bo 53 procent twierdzi, że sąd powinien pozwolić umrzeć sparaliżowanemu⁵⁴.

W świetle powyższego spór o eutanazję trwa i toczy się w nieskończoność. Ciągłe dostrzega się pokusy „eutanazji” czy też „Edenu”. W tych chwilach należy odwołać się do godno- ści człowieka, zarówno tej przyrodzonej (wolność, świadomość i odpowiedzialność), jak i nadprzyrodzonej, w której

wartość osoby określana jest jej pochodzeniem od Boga, podobieństwem do Niego, a także faktem wcielenia i odkupienia do- konanym przez Jezusa Chrystusa.

Chociaż we wszystkich dokumentach proklamuje się prawo do życia, czyli zakaz eutanazji, to w praktyce podejmuje się coraz to nowe próby eutanatyczne. Tak naprawdę to ode mnie zale-

⁵¹ Por. <http://www.wirtualne.zory.pl/forum> (12 marca 2007 roku).

⁵² Por. <http://www.eutanazja.pl/pierwszy-wniosek-o-eutanazje-w-polsce> (12 marca 2007 roku).

⁵³ Por. szerzej na ten temat: tamże, (12 marca 2007 roku).

⁵⁴ Por. <http://www.polskieradio.pl> i www.naukawpolsce.pap.pl/nauka (12 marca 2007 roku).

ży, czy zgodzę się na eutanazję (tak, jak na początku chciał Janusz Świtaj), czy wybiorę śmierć naturalną, walcząc – do samego końca – o każdą chwilę życia (jak Jan Paweł II „na oczach świata”). Tę przysłowiową kropkę nad „i” stawiam „Ja”.